

MICHAŁ FRIEDRICH

Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, Instytut Polonistyki Stosowanej,
Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza

**„Bezradni rząd, ministrowie, żandarmi...”
Recepcja poezji w punk rocku XX i XXI wieku.
Wybrane przykłady polskie**

**„Forceless government, ministers, gendarmes...” Reception
of Poetry in Punk Rock of the 20th and 21st Centuries.
Polish Exemplifications**

Słowa kluczowe: poezja, punk rock, subkultura, kontrkultura, anarchizm, chrześcijaństwo
Key words: poetry, punk rock, subcultures, counterculture, anarchism, Christianity

We are not a music band, we are the political movement – takimi słowami przywitał publiczność jednego z koncertów Kirk Brandon, lider legendarnych postpunkowych zespołów Spear of Destiny oraz Theatre of Hate¹. Ta zapewne nieco megalomańsko brzmiąca deklaracja może zostać uznana za dewizę znacznej części zespołów punkrockowych, postpunkowych, a w szczególności wykonujących takie odmiany punk rocka, jak crust punk czy anarcho-punk². Przedmiotem

¹ Cyt. za: S. Reynolds, *Podrzyj, wyrzuć, zacznij jeszcze raz. Post-punk 1978–1984*, Warszawa 2015, s. 478.

² P o s t p u n k jako muzyka, lecz także jako całokształt artystycznych i społecznych postaw, doczekał się obszernej monografii Simona Reynoldsa (zob. przypis 1). Efektowne określenie Piotra Bratkowskiego – jednego z pierwszych recenzentów rozprawy – „owoce przegranej rewolty” wskazuje na kontynuację pierwotnego ruchu punk, którą miałyby sugerować określenie *postpunk*. Zarówno lektura książki Reynoldsa, jak i samodzielny namysł nad muzycznymi, literackimi czy artystycznymi działaniami przedstawicieli post punka dowodzi, że sugestia Bratkowskiego jest, a zarazem nie jest trafna. Wiele postpunkowych zespołów lat osiemdziesiątych, jak choćby Public Image Limited (zespół byłego wokalisty Sex Pistols, Johna Lydona alias Johnny Rotten), The Blitz (którzy wcześniej zdobyli sławę jako przedstawiciele radykalnego, ulicznego punk rocka i trybuni brytyjskiej młodzieży robotniczej) czy Siouxsie and The Banshees (formacja założona przez Susan Janet Ballion, wywodzącą się ze środowiska związanego ze wspomnianymi Sex Pistols), kontynuowało ideową linię wczesnego punk rocka, zmieniając jedynie środki artystycznego wyrazu na bardziej wysublimowane. Punkową agresję zastąpiły muzyczne poszukiwania, najczęściej o charakterze transgresyjnym – znana z punk rocka lat siedemdziesiątych sekcja rytmiczna coraz częściej zaczęła pojawiać się z towarzyszeniem muzycznych rozwiązań znanych z innych gatunków, bardzo zróżnicowanych: od jazzu począwszy, poprzez funky, klasycznego rocka, krautrockowe ekspe-

niniejszego szkicu są związki poezji polskiej z punk rockiem, jednak rozumianym w znaczeniu współczesnym, szerokim, a nie zawężonym do klasyków gatunku, takich jak Sex Pistols, Ramones, The Jam itp. Istotni dla poniższych rozważań wykonawcy niewiele mają wspólnego ze stereotypem punka, stworzonym właśnie przez legendarny zespół Johna Lydona alias Johnny'ego Rottera, czy też wizją muzyki i subkultury punk utrwaloną – a przy tym zniekształconą – przez Festiwal Muzyki Rockowej w Jarocinie (mimo że aż trzy zespoły, o których będzie mowa, występowały na tymże festiwalu). Stwierdzenie Kirka Brandona, od którego pozwoiliem sobie rozpocząć artykuł, jest trafne i wciąż aktualne w odniesieniu do punka rozumianego nie jako *s u b k u l t u r a*, lecz jako *k o n t r k u l t u r a* oparta zarówno na alternatywnej muzyce (współcześnie bardzo różnorodnej), jak i na charakterystycznym, niezmiennym od bez mała czterech dziesięcioleci, etosie. Walka o prawa człowieka, ze szczególnym uwzględnieniem mniejszości etnicznych, seksualnych oraz praw kobiet, radykalna ekologia, elementy anarchizmu rozmaitej proveniencji, zarówno spod znaku Piotra Kropotkina czy Michaiła Bakunina, jak i, być może w szczególności, H.D. Thoreau, bezwzględny sprzeciw wobec neofaszyzmu oraz działań skrajnej prawicy, lecz także wobec komunizmu i establishmentowej lewicy – oto niektóre z podstawowych założeń owego etosu, określanego, dziś już dość powszechnie, jako *h a r d c o r e p u n k*³.

rymenty, po wyraźne inspiracje rockiem gotyckim. Jednak wraz z upływem czasu określenie *post-punk* stawało się coraz bardziej umowne, a muzyka wykonawców takich jak Devo, Wire czy Bow Wow Wow przestała mieć cokolwiek wspólnego z punk rockiem. Podobnie zresztą jak przesłanie tekstów formacji nurtu, o którym mowa. Patrz: S. Reynolds: *Podrzyj, wyrzuć...*, A. Marzec, *Dźwięki, które nie chcą odejść: o nawiedzonej teraźniejszości*, „Czas Kultury” 2014, nr 3, s. 132–143. *C r u s t p u n k* uznawany jest za jedną z najbardziej ekstremalnych odmian punk rocka. Istotne wyznaczniki muzyczne to „ciężkie” brzmienie, inspirowane dokonaniem zespołów trash, death i black metalowych. Postawy społeczne przedstawicieli tego nurtu łączą punkową ortodoksję z politycznym radykalizmem – najczęściej anarchystycznym i skrajnie lewicowym. Istotne znaczenie mają także kwestie praw zwierząt i szeroko pojętej ekologii. Teksty pionierów nurtu, zespołów Doom, Antisect czy Amebix, mają częstokroć zabarwienie egzystencjalne i apokaliptyczne. Prekursorka dla crust punka formacja Discharge wiele miejsca w swoich utworach poświęciła zagrożeniu wojną atomową, eksponowała także problem wykorzystywania dzieci jako żołnierzy. Przez *a n a r c h o - p u n k* należy rozumieć pokrewny ideologicznie crust punkowi nurt, jednak muzyczne wyznaczniki anarcho-punka to przede wszystkim wyraźna dominacja tekstów nad muzyką (wiele utworów ma charakter *quasi*-odezw społeczno-politycznych), intelektualny charakter tychże, ekspozycja sekcji rytmicznej, liczne eksperymenty dźwiękowe – np. używanie niestandardowego instrumentarium. Do najistotniejszych klasycznych przedstawicieli należałoby zaliczyć zespoły: Crass, The Mob, Zounds oraz The Ex. Patrz: M. Garabedian, *The global cannibal*, „Profane existence”, No. 55/2008, s. 36–43; Anonim, *Making anarcho-punk a threat again!*, „Profane existence”, No. 57/2008, s. 4–5; M. Prokuski, *Wstań i zmień coś*, „Pasażer” 2014, nr 1, s. 74–75 (wywiad z zespołem The Mob).

³ Określenie *h a r d c o r e* należałoby tutaj rozumieć dwojako: po pierwsze, wskazuje na ów ideowy „twardy rdzeń” politycznego punka, po drugie, stanowi nawiązanie do określenia amerykańskiej agresywnej muzyki, będącej odpowiednikiem europejskiego punk rocka, której klasyczni przedstawiciele to Dead Kennedy's (formacja założona przez Jello Biafrę – filozofa, działacza społecznego i poetę, kandydata na prezydenta USA z ramienia Partii Zielonych w 2000 r.), Bad Religion (jego założycielem było kolejny nietuzinkowy muzyk – Greg Graffin, dziś profesor biologii

Wciąż daleko stąd jednak do poezji. Kontrkulturowy bunt w wersji punk poszukuje wielorakich form ekspresji, za użyteczne uznaje rozmaite narzędzia. Wśród nich warto wymienić alternatywny teatr, graffiti, sztukę szablonu oraz oczywiście muzykę, a także literaturę – zarówno publicystykę, jak i beletrystykę czy właśnie poezję⁴. Poetyckie eksperymenty muzyków punkrockowych to temat na osobny szkic, dziś proponuję przyrzeć się przez chwilę swoistemu fenomenowi sięgania muzyków punkrockowych po wiersze uznanych – również wybitnych – poetów. Oto kilka przykładów dotyczących polskiej poezji i polskiego punk rocka.

Pierwszeństwo dajmy poezji dawnej. Nietuzinkowy przykład połączenia muzycznej awangardy z poezją to projekt Tomasza Budzyńskiego o nazwie Trupia Czaszka. Pod tajemniczą i być może nieco pretensjonalną nazwą kryje się powołany do istnienia w 2004 roku zespół, który opracował muzykę do tekstów kontrowersyjnego jezuity z osiemnastowiecznego Wilna – Józefa Baki. Wspomniany wyżej autor i pomysłodawca przedsięwzięcia to postać–legenda alternatywnej sceny muzycznej w Polsce. Karierę zaczynał w zespole Siekiera, którego płyty uznawane są dziś za klasykę punk rocka. Formacja ta wstąpiła się również radykalnymi, antykomunistycznymi wystąpieniami podczas Festiwalu Muzyki Rockowej w Jarocinie⁵. Najważniejszy etap twórczości Budzyńskiego to jednak gra w zespole Armia, który zapoczątkował nurt tak zwanego „rocka chrześcijańskiego”. W 1990 roku ukazała się płyta zatytułowana *Legenda*. Znalazły się na niej teksty wyraźnie nawiązujące swą tematyką do Ewangelii i dzieł Ojców Kościoła. Muzycy przyznają się również do inspiracji gnozą. Znawca tematu – Jerzy Prokopiuk – uznał zawarte na tejże płycie liryki Budzyńskiego za „perłę polskiej poezji gnostyckiej”⁶. Sam wokalista natomiast mówi o okolicznościach powstania płyty, zatytułowanej *Uwagi Józefa Baki*, w następujący sposób:

Poeta Krzysztof Koehler zapytał mnie kiedyś: „Czytałeś wiersze Józefa Baki, jezuity z osiemnastego wieku? To przeczytaj, bo jakby ktoś nagrał do nich punkową muzykę, to by dopiero było coś!” On był punkiem, ten ksiądz. Był takim osiemnastowiecznym punkiem. Buntował się przeciwko wszystkiemu, co widział dookoła, nawet przeciw poezji, którą wtedy pisano. A teraz myślę, że jest w Niebie i podoba mu się to, co robimy⁷.

na UCLA, eseista) czy Black Flag (którego pierwszym liderem był Henry Rollins – eseista, poeta i aktor). Już w latach osiemdziesiątych jednak obydwa określenia zaczęły być stosowane zamiennie, a obydwie muzyczne sceny – przenikać i wzajemnie inspirować.

⁴ Na temat społecznych, literackich i artystycznych kontekstów punk rocka patrz: G. Berger, *Crass. Historia*, Warszawa 2010, J. Lydon, *Gniew jest energią*, Czerwonak 2016, P. Rimbaud, *Zbuntowane życie*, Warszawa 2006.

⁵ Zob. T. Budzyński, *Soul side story*, Poznań 2011, s. 95–111.

⁶ Opinia wygłoszona podczas seminarium *Nowe ruchy religijne* prowadzonego przez Martę Zimniak-Hałajko w Instytucie Kultury Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego, 12.05.2001 r.

⁷ Fragment wywiadu z Tomaszem Budzyńskim w programie Pegaz z 7.11.2004, TVP 2.

Krótkie, „szarpane”, używając określenia Antoniego Czyża⁸, z reguły trzy- i czterogłoskowe wersy okazały się idealne do zaśpiewania w rytm niesłychanie dynamicznej i bardzo agresywnej muzyki. Wiersze, pierwotnie stychiczne, zostały podzielone na strofy, wyodrębniono też chwytliwe, angażujące uwagę słuchacza refreny będące efektem połączenia – prymarnie znacznie krótszych – oryginalnych wersów Baki; na przykład:

Bies! zły to pies! – *Uwaga śmierci wszystkim stanom służąca*;
Lopata przeplata wesele w lez wiele – Młodym uwaga;
 Hej boginie, wszystko zginie
 (...)
 Nic nie miło, gdy się zgniło – *Uwaga damom*⁹.

Oprócz tych innowacji nie dokonano żadnych zmian w tekstach Baki. Zespół wykorzystał klasyczne, rockowe instrumentarium, czyli gitarę rytmiczną, bas i perkusję. Muzyka, która ilustruje *Uwagi...*, nawiązuje wyraźnie do wczesnych dokonań grupy Siekiera, a także do nurtu zwanego punk 84⁷, reprezentowanego przez zespoły grające szczególnie agresywnie i dynamicznie, takie jak GBH, The Varukers czy zwłaszcza Discharge – mamy tutaj do czynienia z bardzo ograniczoną ilością gitarowych akordów, utrzymanych z reguły w tonacjach molowych. Istotne jest również brzmienie sekcji rytmicznej, którą tworzą, podobnie jak w przypadku zespołów jazzowych, gitara basowa i perkusja. Instrumenty nastrojone zostały bardzo nisko. Całość daje efekt typowy dla punk rocka drugiej połowy lat osiemdziesiątych – muzyka obfituje w dysonanse, jest „drapieżna” czy też, jak mówi sam wokalista, „ultraszybka i brutalna”¹⁰. Owa „drapieżność” i „ultraszybkość” sprawiają, że muzyka Budzyńskiego i kolegów zaskakująco harmonijnie (*sic!*) współbrzmi z „szalonym rytmem” *Uwag...*, a także udanie ilustruje ich treść, nasyconą właśnie „drapieżnością” i „brutalnością” – najważniejszymi przymiotami wyobrażanej przez Bakę upiornej bohaterki jego wierszy:

Mości księżu, pieścidełko,
 Proszę zgadnąć, gdzie pudełko
 Zamczyste, sklepiście,
 Co księżu mitręży?

Wszak w kościele klejnot drogi
 Książd, nie mosiądz – skarb to mnogi.
 Więc strata zakata
 Dość znaczna, niebaczna

⁸ A. Czyż, *Groteska w poezji księdza Baki*, „Przegląd Humanistyczny” 1981, nr 3, s. 155.

⁹ Wszystkie cytaty z J. Baki za wydaniem: J. Baki, *Poezje*, Lublin 2000: *Uwaga śmierci...*, s. 57; *Młodym uwaga*, s. 62; *Uwaga damom*, s. 70; *Duchownym*, s. 77.

¹⁰ Fragment wywiadu z Tomaszem Budzyńskim w programie Pegaz.

[...]

Książd książ miewa futerały,
A pokrowiec w trunnie trwały
Śmierć mściwa sposzywa,
Gotuje, czatuje.

Zła nowina, mości księżu:
Nas czekają żaby, węże;
Dzwonnica tęsknica
Zahuczy, zamruczy!
(*Duchownym*)

(...)

Śmierć niemodna, kiedy głodna,
Na ząb bierze w cudnej cerze
Z rumieńcem i wieńcem
Panienki w trunieńki.
(*Uwaga damom*)

Istotne jest również plastyczne opracowanie płyty. Na okładce znalazły się bowiem grafiki autorstwa pomysłodawcy projektu, których treść, jak nietrudno się domyślić, zdominowana jest przez elementy makabryczne. Zarówno okładka, jak i broszura informacyjna, którą została opatrzona publikacja, utrzymane są w jaskrawożółtej tonacji – barwa ta ma ewokować skojarzenia z promieniami rentgenowskimi, które pozwalają m.in. na oglądanie ludzkich kości. Elementy szkieletu człowieka zostały natomiast wyrysowane z pietyzmem przez samego Tomasza Budzyńskiego.

Proponuję teraz zastanowić się przez chwilę nad bodaj najbardziej znanym połączeniem poezji i punk rocka w Polsce. Wiersze i proza Jana Twardowskiego bywają traktowane jako posłanie duszpasterskie, poradniki dobrego życia – współczesne *ars bene vivendi* – jako źródło pociechy w codziennej egzystencji, lecz także jako nośnik niezwykłych, ogólnoludzkich wartości. Kluczowym punktem aksjologii Twardowskiego jest oczywiście miłość – Boga do człowieka oraz człowieka do Boga i bliźnich. Znamienne dla tej twórczości okazuje się przedstawianie skomplikowanych problemów wiary, teologii, filozofii, nierzadko także psychologii i antropologii w sposób prosty, dostępny dla czytelników niewyposażonych w narzędzia filologiczne czy też humanistyczne w ogóle. Między innymi właśnie ów fakt wydaje się tłumaczyć fenomen popularności poezji Twardowskiego. Drugi, nie mniej ważny powód, to język poety – bliski codziennemu, niestroniący od wyrażań potocznych. Trzecia kwestia to obecność w liryce Twardowskiego zagadnień egzystencjalnych, wśród nich zwłaszcza: miłości, tęsknoty, wiary, cierpienia, niedoskonałości świata.

„Wiersze [...] przemawiają do pewnych tylko ludzi wrażliwych na wiersze. Ci wrażliwi mogą być nieliczni, ale ponieważ są wrażliwi, są bardzo ważni, waż-

niejsi od licznych niewrażliwych” – taką konstatację Twardowskiego przywołuje Waldemar Smaszcz, badacz twórczości i biograf autora *Nie przyszedłem pana nawracać*¹¹. Całokształt liryki Twardowskiego to poetycki apel o wrażliwość, wzajemną wobec siebie uwagę. Dlatego też należy przyznać rację Tomaszowi Wroczyńskiemu, który podkreśla, że poezji, o której mowa, nieobca jest „także postawa mizeralistyczna: współczucie dla cierpienia, choroby i trudu ludzkiego życia”¹². Stąd niedaleko już do, wpisanego w ogromną część punkrockowych tekstów, sprzeciwu wobec niesprawiedliwości społecznej, opresyjnej władzy, łamania praw człowieka. Interpretacji liryków *Głodny* oraz *Miłość* podjął się w 1990 roku zespół Włochaty. Szczeciński kwartet to najprawdopodobniej pierwszy polski przedstawiciel nurtu zwanego anarcho-punkiem, ortodoksyjnie przestrzegającego założeń etosu, o którym mowa była powyżej, charakteryzującego się także specyficznym, intelektualnym rysem – brytyjscy pionierzy anarcho-punka, wykonawcy tacy jak Crass, Conflict, Zounds czy The Mob, wielokrotnie sięgali do literatury, filozofii, etyki czy socjologii. Muzycy Włochatego przywołują teksty m.in. Mahatmy Ghandiego, Bertolda Brechta, Leona Kruczkowskiego czy właśnie Jana Twardowskiego. Najbardziej znany utwór szczecińskiego kwartetu to wielokrotnie wykonywany na koncertach *Głodny*:

Mój Bóg jest głodny
ma chude ciało i zebra
nie ma pieniędzy
wysokich katedr ze srebra

Nie pomagają mu
długie pieśni i świece
na pierś zapadła
nie chce lekarstwa w aptecce

Bezradni
rząd ministrowie żandarmi
tylko miłością
mój Bóg się daje nakarmić¹³

Wizerunek „ubogiego Boga”, daleki od rytualnego patosu, jest na wskroś chrześcijański: bóstwo Chrystusa zostało utożsamione z miłością, najwyższą z chrześcijańskich, lecz także ogólnoludzkich wartości, wyeksponowaną w no-

¹¹ Cyt. za: W. Smaszcz, *Serce nie do pary. O księdzu Janie Twardowskim i jego wierszach*, Warszawa 2013, s. 30.

¹² T. Wroczyński, *Kontynuacje poetyckie*, w: tegoż: *Literatura polska po 1939 roku*, Warszawa 1998, s. 152.

¹³ *Nie przyszedłem pana nawracać. Wiersze 1945-2006*, Poznań 2009, s. 246. Wszystkie wiersze Jana Twardowskiego przytaczam za tym wydaniem.

wotestamentowym przykazaniu miłości Boga i bliźniego. Pozorna desakralizacja („ma chude ciało i zebra”; „na pierś zapadła / nie chce lekarstwa w aptece”) okazuje się apoteozą Absolutu niezależnego od wartości materialnych oraz ziemskich zaszczytów („nie ma pieniędzy/wysokich katedr ze srebra”). Oprócz teologicznego namysłu daje się zauważyć w sytuacji lirycznej *Głodnego* również pierwiastek buntu – być może to on sprawił, że liryk katolickiego księdza okazał się atrakcyjny dla anarchizujących muzyków; wobec miłości (czy to rozumianej jako boski przymiot, czy jako uniwersalny aksjomat) „bezradni”, a zatem być może zbędni, okazują się „rząd ministrowie żandarmi”. Potencja ludzkiej władzy zostaje zanegowana przez sprawcę wyższego porządku – chrześcijańskiego Boga¹⁴.

Miłość w zestawieniu z czysto ludzkimi porządkami to temat wielu liryków Twardowskiego; są wśród nich cztery utwory zatytułowane bezpretensjonalnie *Miłość*; dwa z nich – jako jeden utwór – zostały zamieszczone na trzeciej pełnej płycie szczecińskich muzyków, zatytułowanej *Droga oporu*:

czystość ciała, czystość rąk pana przewodniczącego
czystość idei, czystość śniegu co płacze z zimna
czystość wody co chodzi nago, czystość tego co najprościej
i to wszystko psu na budę bez miłości

świat zmaglowany, polityka pudło
dom już nie tamten, inna brama
niewierzący na mszy świętej modlą się w kościele
tylko ...
świat zmaglowany, polityka pudło
dom już nie tamten, inna brama
niewierzący na mszy świętej modlą się w kościele
tylko miłość wariatka ta sama¹⁵

Szereg personifikacji rozpoczynających tekst wiedzie ku jednoznacznej refleksji na temat niezbywalności miłości, która okazuje się nieodzowna zwłaszcza w obliczu wymagań doczesnego świata – zimno i nagość mogą ewokować skojarzenia z codziennymi, życiowymi dylematami. Istotniejsze jednak, zwłaszcza w kontekście punkowej kontestacji, wydaje się zestawienie (przeciwstawienie?) miłości z, tradycyjnie przypisywaną chrześcijańskiej postawie życiowej, czystością. Ten element chrześcijańskiego etosu przestaje mieć znaczenie w obliczu kluczowej kategorii, jaką stanowi miłość – zapewne rozumiana jako Pawłowa

¹⁴ Na temat zależności pomiędzy chrześcijaństwem, anarchizmem i ruchem punk patrz: J. Ellul, *Anarchia i chrześcijaństwo*, Kraków–Poznań 2015, A. Sokół, *Krew Boga. O Chrystusie na scenie hard core punk*, Warszawa 2015.

¹⁵ Wersja tekstu pochodząca z wkładki do płyty *Droga oporu*, wyd. Nikt Nic Nie Wie, 1999. W cytowanym wyżej wydaniu *Nie przyszedłem pana nawracać...: Miłość (Czystość ciała)*, s. 327, *Miłość (Świat zmaglowany)*, s. 334.

agape. Anaforyczna konstrukcja rozpoczynająca utwór może prowadzić również do wniosku, że troska o czystość – rytualną, ideową, seksualną – z pominięciem miłości, okazuje się grą pozorów.

Powyższe wersy należałoby uznać za charakterystyczne dla poezji Twardowskiego nie tylko ze względu na ewangeliczną wykładnię, lecz również z powodu licznie obecnych w pisarstwie tego poety kolokwializmów: „psu na budę”, „świat zmaglowany, polityka pudło”, „miłość wariatka”. Szczególnie ostatnia personifikacja, skonstruowana z wykorzystaniem potocznej inwektywy, jest godna uwagi. Wskutek nieskomplikowanego zabiegu poety miłość zostaje odarta z patosu, jednak zyskuje walor swojskości – można bowiem mniemać, że „wariatka” z wygłosu wiersza nie jest dotknięta szaleństwem groźnym, to raczej gotowość do szaleńczych poświęceń (*agape*) dla mieszkańców „zmaglowanego świata” – również hipokrytów modlących się bez wiary w kościele.

Liryki katolickiego księdza jako punkowe teksty – pomysł to nie tylko zaskakujący, lecz także, mogłoby się wydawać, wewnątrznie sprzeczny; anarchizujący buntownicy na ogół ostentacyjnie krytykują każdą zinstytucjonalizowaną religię. Są jednak wyjątki. Tomasz Wroczyński zauważał z jednej strony franciszkańskie z ducha przekonanie, że w poetyckiej wizji Twardowskiego Bóg objawia się w dziele stworzenia, z drugiej zaś dostrzegał obecne w jego twórczości echa spinozjańskiej koncepcji Boga–natury (*natura naturans*)¹⁶. Jednak kontemplacja przyrody nie wiedzie tym razem w kierunku fundamentalnych filozoficznych rozstrzygnięć, lecz do postawy głębokiej pokory wobec tajemnicy stworzenia. Człowiek jako bohater liryki Twardowskiego okazuje się jednym z wielu stworzeń zamieszkujących świat. Wszystkie one – od mrówki począwszy, na słoniu kończąc – są istotne w boskim planie stworzenia i nieustannego stwarzania. Wobec owego planu zaś człowiek winien zająć postawę pokory i szacunku. Z powyższych względów dokonania Twardowskiego zyskują dziś nowy wymiar: wpisują się w coraz poważniejszą i coraz głośniejszą dyskusję chrześcijan na temat praw zwierząt; należy tutaj przypomnieć poświęcone owym zagadnieniom numery miesięcznika „Znak”, „Tygodnika Powszechnego” czy choćby magazynu „Kontakt”, a także głośną książkę anglikańskiego pastora Andrew Linzey’a pt. *Teologia zwierząt*. Znamienny wydaje się fakt, że ów istotny społeczny problem zaistniał w poezji skromnego warszawskiego księdza na trzy dziesięciolecia przed wspomnianą dyskusją. „Gdyby święty Franciszek był współczesnym poetą, pisałby tak jak Jan Twardowski” – oto jeden z najbardziej znanych komentarzy dotyczących powszechnego postrzegania charakteru poezji Twardowskiego. Trudno odmówić Annie Kamieńskiej słuszności. Jego twórczość to unikatowa lekcja wrażliwości na świat w rozmaitych wymiarach: na przyrodę, człowieka, Absolut.

Charakter krótkich rozważań zaprezentowanych powyżej znakomicie przystaje do twórczości zespołu Fate – jednej z najbardziej unikatowych grup polskiego

¹⁶ T. Wroczyński, *Kontynuacje poetyckie...*, s. 150.

punkowego podziemia; w twórczości kwintetu z Ziębic przenikają się elementy punk rocka, reggae, folku oraz tak zwanej *world music*. Na legendarnej w środowisku, o którym mowa, płycie *Ananke* znalazły się teksty łączące punkowy etos z rastafariańską wizją chrześcijaństwa, szeroko dyskutowane w niezależnej prasie – tj. punkowych fanzinach – w latach 90. Na szczególną uwagę zasługuje jednak utwór *Do mięsożerców* – jak nietrudno się zorientować, muzyka ilustruje znany wiersz Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej:

Dla nich ryby skrzelami pracują w szafliku,
mając na ustach ciszę i krwawiące rany.
Dla nich kuchnia rozbrzmiewa od wrzasku i krzyku
gardzieli podrzynanych i szyj ukręcanych.

Oni to piją grozę z krwią zabitej kaczki
i warzą głowy dzieci: zadziwionych cieląt.
Wypruwają wnętrzności, krzycząc: flaczki, flaczki,
i jedzą je w niedzielę, z rodziną się dzieląc.

Lubią wody na smaku bezradnych piszczeli,
wszechzwierzęce girlandy cynicznej kielbasy,
krwawe raki z piekielnej wyjęte kąpieli
i baraniego ciała brązowe atłasy.

Rozsmarowują trupy na niewinnym chlebie,
obwąchują zająca, czy aby dość skruszał,
z martwym ozorem w zębach czują się jak niebie,
i do cudzego mózgu śmieje im się dusza.

Pożerają, dymiący, jak nowe cmentarze,
te stroskane przystawki, te gorzkie potrawy -
Karki im nabrzmiewają, obwisają twarze,
na których śmieszek hieny zawita trupawy.

Po pięknookiej sarnie nie noszą żaloby,
ale żrą ją na stypie, w dzień pogrzebu radcy,
i zezują miłośnie do gęsiej wątroby,
bujni brzuchem jedynie, a łysiną gładczy,
a twardzi tylko sercem – i w całej stolicy
głośni – ale mlaskaniem, smętni biesiadnicy¹⁷.

Nazwa zespołu oznacza los, zaś *Ananke*, którą muzycy z Dolnego Śląska wybrali na patronkę ich płyty, to bogini losu właśnie, nieuchronnej konieczności, przymusu. Poetycka manifestacja niezgody na los zwierząt, wyrazisty głos

¹⁷ M. Pawlikowska-Jasnorzewska, *Surowy jedwab*, Warszawa 1932, s. 19.

sprzeciwu wobec ich zabijania, wpisuje się we wciąż bardzo aktualne założenia walki o prawa zwierząt, toczonej od lat siedemdziesiątych między innymi przez punkowych aktywistów. Radykalni ekolodzy, bardzo często związani z ruchem hard core punk, podejmują najrozmaitsze działania: od kwest na rzecz schronisk począwszy, poprzez promowanie wegetarianizmu i weganizmu, niszczenie wnyków i pułapek, prześladowanie kłusowników, na chuligańskich atakach na fermy futerkowe czy laboratoria kończąc¹⁸. Pełen patosu wiersz Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej zawiera również zawołaną krytykę mieszczaństwa – pobrzmiwającą w nim być może echa młodopolskiego sporu poety z filistrem. Ważniejsze są jednak makabryczne wizje cierpienia zwierząt oraz ich bezdusznej eksploatacji przez człowieka. Radykalne sformułowania, odrażające wizje trupów, porównanie biesiadników do „dymiących cmentarzy” – autorka *Gołębia ofiarnego* o kilka dziesięcioleci wyprzedziła tekściarzy radykalnych punkowych zespołów, którzy pisząc wegetariańskie protest songi, nierzadko posługują się makabrycznym obrazowaniem i bezkompromisowymi ocenami¹⁹:

Trupy gnijące w waszych lodówkach
 Jak was to nie mierzi, że wam to nie śmierdzi
 Mięso mięso
 Padlina i ścierwo
 Mięso mięso
 Padlina i ścierwo
 Mięso to morderstwo
 Mięso to morderstwo

– oto utwór *Padlina i ścierwo* autorstwa radykalnej, crustpunkowej formacji Infekcja.

Punk, będący u swych źródeł ruchem robotniczej, brytyjskiej młodzieży, właściwie od początków swojego istnienia nastawiony był na kontestację zastanej rzeczywistości. Owo nastawienie wyraźnie widać w tekstach popularnego w latach dziewięćdziesiątych wrocławskiego kwintetu Stan Oskarżenia, który – dość niesza-blonowo, bo poetycko i lirycznie – opisywał rzeczywistość Dolnego Śląska w kilka lat po upadku komunizmu. Na jednej z płyt znalazł się utwór *Et arceo*, stanowiący punkrockową interpretację sonetu Juliana Tuwima, o tytule zapożyczonym z kolei wprost z Horacjańskiej *Ody I* z ks. III, o incipicie *Odi profanum vulgus et arceo*:

Odi profanum vulgus. Kościół czy kawiarnia,
 Republika czy kino, wiec szewców czy armia,
 Naród, gmina, rodzina, uczelnia, czytelnia –
 Wszystko chaos i zgroza, i pustka śmiertelna.
 I w tym hucznym stuleciu tyrańskiej wspólnoty,

¹⁸ Z tego rodzaju działalności słynie założona w Wielkiej Brytanii, a obecnie aktywna na większości kontynentów, radykalna organizacja Animal Liberation Front.

¹⁹ Płyta zatytułowana *Infekcja*, wyd. *Trująca Fala / Zaraza Production*, 2011.

Wśród głupich wielkorządców i tępej hołoty,
Gdzie patos lwi rozdyma mrówczą krzątanię,
Gromadząc ludzkość w nudną, mieszczańską rodzinę,

Gdzie pustego kościoła krzykliwi papieże
Na gruzach Babilonu – babilońskie wieże
Wznoszą pośród szwargotu wyszczekanych maszyn,
A chciwa czerń szpieguje samotność serc naszych,

W tym wieku rozjątrzonem, wydętym, okrutnym –
Przechodzę, mijam, milczę: obcy, zimny, smutny²⁰.

Mniej więcej w tym samym czasie po ten sam liryk Tuwima sięgnął zespół Odnova z Rudy Śląskiej; stanowi on najdojrzalszy – również muzycznie – fragment materiału zarejestrowanego na jedynej kasecie Odnovy, wydanej przez legendarną niezależną wytwórnię Enigmatic Records w 1995 roku. Szlachetna formuła sonetu sprzyja muzycznym interpretacjom, jednak wybór zarówno dolno- jak górnośląskich punków wydaje się podyktowany innymi względami. Wiersz Juliana Tuwima, nierzadko typowanego na patrona buntowników i kontestatorów, sprawia wrażenie idealnego tekstu dla punkowej formacji lat dziewięćdziesiątych. Wyraziste metafory budujące atmosferę dekadencji i rozpaczony oraz podkreślające ją wyliczenia: „chaos, zgroza i pustka śmiertelna”, „Przechodzę, mijam, milczę: obcy, zimny, smutny”; radykalne oceny wyrażane za pomocą nieskomplikowanych epitetów, wszystko to środki wyrazu znane z dokonań tekściarzy najważniejszych niezależnych zespołów tamtej dekady.

W 2009 roku miała miejsce premiera płyty *Gajcy!*, na której znalazły się m.in. utwory kluczowych przedstawicieli polskiego punk rocka: zespołów Dezerter i Armia, interpretujących muzycznie wiersze: *Śpiew murów* i *Wczorajsze mu;* Lech Janerka, poeta i były lider postpunkowej formacji Klaus Mitffoch, zaśpiewał tekst *Święty kucharz* od Hipciego. Chłodne, postpunkowe brzmienia pojawiły się na płycie *Gajcy!* dzięki udziałowi zespołu Made in Poland, który zilustrował muzycznie wiersz *Wezwanie*. Rok wcześniej ta sama formacja nagrała muzykę do liryku Stanisława Wyspiańskiego *Bądź jak meteor, jak błyskawice;* utwór pojawił się na płycie *Wyspiański wyzwala*. Wrocławski crustpunkowy zespół Barricades, którego nagrania są już dziś niedostępne, wplatał w swoje teksty fragmenty wierszy Tadeusza Różewicza. Tego rodzaju tropów jest więcej – przedstawiciele niesławnego nurtu tradycyjnego punk rocka, zwanego złośliwie „jabol punk”, ewentualnie punko polo, wrocławski zespół Defekt Muzgó nagrywał piosenki do wierszy legendarnego wrocławskiego nauczyciela anglisty Henryka Króla.

Po co poezja punkowcom? Po co punk rock poezji? Zamiast poszukiwania odpowiedzi na te, istotne dla podejmowanego tutaj tematu, pytania proponuję

²⁰ Cyt. za: J. Tuwim, *Wiersze wybrane*, Wrocław–Kraków 1973, s. 130.

fragment wywiadu z Mirosławem Malcem vel Smalec (wegetariański, jak sam podkreślał), jednym z ideologów polskiego ruchu hardcore punk, założycielem legendarnych zespołów Zielone Żabki oraz GaGa (nazwa kapeli została zaczerpnięta z tytułu filmu Piotra Szulkina *GaGa. Chwała bohaterom* z 1985 roku). Wywiad ów stanowi fragment retrospektywnej książki Jakuba Michalaka pt. *Nie będę wisiał ukrzyżowany. 30 lat punk rocka na Dolnym Śląsku...*:

– Czujesz się dzisiaj punkiem?

– Czuję się działaczem alternatywnym. W jakiś sposób jestem też punkiem, utożsamiam się z takim podejściem do życia. Punk rozwinął się we mnie mocno. Staram się, by muzyka, którą tworzę, była niekomercyjna [...]. W życiu funkcjonuję tak, by być niezależnym, by zawsze móc mieć komfort swobodnej wypowiedzi. Nie zatrudniać się w korporacji, która jest nastawiona na wykorzystywanie ludzi. Cały czas sądzę, że punk ma społeczną powinność. Stawia opór, krytykuje złe sytuacje²¹.

To poniekąd tak samo jak poezja.

Bibliografia

Źródła

- Baka Józef, *Uwagi*, oprac. Antoni Czyż, Aleksander Nawarecki, Lublin 2000.
 Budzyński Tomasz, *Soul side story*, Poznań 2011.
 Pawlikowska-Jasnorzevska Maria, *Surowy jedwab*, Warszawa 1932.
 Tuwim Julian, *Wiersze wybrane*, Wrocław–Kraków 1973.
 Twardowski Jan, *Nie przyszedłem pana nawracać. Wiersze 1937–1985*, Warszawa 1986.

Opracowania

- Anonymous, *Making anarcho-punk a threat again!*, „Profane existence”, no. 57/2008.
 Berger George, *Crass. Historia*, Warszawa 2010.
 Czyż Antoni, *Groteska w poezji księdza Baki*, „Przegląd Humanistyczny” 1981, nr 3.
 Ellul Jacques, *Anarchia i chrześcijaństwo*, Kraków–Poznań 2015.
 Garabedian Matt, *The global cannibal*, „Profane existence”, no. 55/2008.
 Lydon John, *Gniew jest energią*, Czerwonak 2016.
 Marzec Andrzej, *Dźwięki, które nie chcą odejść: o nawiedzonej teraźniejszości*, „Czas Kultury” 2014, nr 3.
 Michalak Jakub, *Nie będę wisiał ukrzyżowany. 30 lat punk rocka na Dolnym Śląsku: ludzie, teksty, inspiracje, kapele*, Wrocław 2009.
 Prokuski Mariusz, *Wstań i zmień coś*, „Pasażer” 2014, nr 1.
 Reynolds Simon, *Podrzyj, wyrzuć, zacznij jeszcze raz. Post punk 1978–1984*, Warszawa 2015.
 Rimbaud Penny [właśc. Ratter Jeremy John], *Zbuntowane życie*, Warszawa 2006.

²¹ J. Michalak, *Nie będę wisiał ukrzyżowany. 30 lat punk rocka na Dolnym Śląsku: ludzie, teksty, inspiracje, kapele*, Wrocław 2009, s. 152.

Smaszcz Waldemar, *Serce nie do pary. O księdzu Janie Twardowskim i jego wierszach*, Warszawa 2013.

Sokół Adam, *Krew Boga. O Chrystusie na scenie hard core punk*, Warszawa 2015.

Summary

This article is dedicated to the association of Polish punk rock with poetry in the 20th and 21st centuries. Considerations deal with punk rock in the contemporary, broad sense. The nonconformist attitude of poets active during the interwar years, eg. Julian Tuwim and Maria Pawlikowska-Jasnorzewska, influenced and inspired some performers significant for the Polish independent punk scene, such as Stan Oskarzenia, FATE, Odnowa. Although the majority of punk rock bands had called for a boycott of Christianity as an institutionalized religion, some of them based their philosophy on Christian values. Crucial examples are Polish performers: Włochaty, the above-mentioned FATE, Trupia Czaszka. The last of these bands evoked controversial poems written by the late Baroque writer Józef Baka. The famous record *Gajcy!* – an experimental musical project coordinated by the Warsaw Uprising Museum – presents poems interpreted by influential punk bands, such as Dezerter and Armia, as well as important post-punk performers: Made in Poland and Lech Janerka.

